

Republiki wojenne w Donbasie rok po wybuchu konfliktu

Tomasz Piechal

Ponad rok od pierwszych prorosyjskich wystąpień w Donbasie separatystom, którzy przejęli kontrolę nad częścią obwodów donieckiego i ługańskiego, wciąż nie udało się stworzyć realnie funkcjonujących struktur administracyjnych. Sprawowanie władzy przez centralne organy tzw. Donieckiej Republiki Ludowej (DRL) i Ługańskiej Republiki Ludowej (ŁRL) ogranicza się do rozwiązywania doraźnych problemów, a właściwą administracją zajmują się podporządkowane im organy lokalne, które pełniły swoje funkcje przed wybuchem konfliktu. Ze względu na dynamikę sytuacji oraz utrudniony dostęp do informacji szczegółowa struktura władz separatystycznych pozostaje niejasna, trudno precyzyjnie określić ich organizację oraz wewnętrzną hierarchię. Głównym celem władz DRL i ŁRL pozostaje utrzymywanie i rozwijanie potencjału militarnego, w efekcie życie tzw. republik podporządkowane jest celom wojskowym.

Separatyzm donbaski stanowi konglomerat różnych grup interesów, których zwornikiem jest Rosja – jej przedstawiciele wyznaczają główne cele taktyczne i strategiczne, mając decydujący wpływ na rozwój sytuacji w regionie. Między poszczególnymi ugrupowaniami separatystów dochodzi do konfliktów, wpływy starają się zachować również niektórzy oligarchowie związani z dawnym środowiskiem Partii Regionów. Walki pomiędzy poszczególnymi grupami interesów stają się tym intensywniejsze, im sytuacja na froncie jest spokojniejsza. Wraz z czasową stabilizacją sytuacji po zajęciu Debaltsewe, od końca marca swoje wpływy starają się rozszerzyć władze centralne DRL i ŁRL, zwalczając uzbrojonych kryminalistów, którzy pozostają poza ich i Rosji kontrolą.

Wojenne zniszczenia oraz postępująca militaryzacja regionu odczuwalne są przede wszystkim przez ludność cywilną. Pogłębiające się problemy humanitarne powodują, że pomimo spadku intensywności walk na froncie z terenów kontrolowanych przez separatystów wciąż uciekają ludzie. Od początku wojny ze strefy konfliktu uciekło 2 mln ludzi, z czego 1,3 mln znalazło schronienie w innych regionach Ukrainy, a 700 tys. wyjechało do Rosji. Ogólnie można szacować, że z obwodów donieckiego i ługańskiego uciekło ok. 30% mieszkańców. Duże straty poniosła gospodarka regionu – większość kopalni została zniszczona bądź zamknięta, wiele zakładów przemysłowych ograniczyło produkcję lub w pełni ją zatrzymało, a wiele przedsiębiorstw zostało przejętych w sposób siłowy. W efekcie w regionie doszło do załamania gospodarczego.

Powstanie tzw. republik

Po zwycięstwie kijowskiej Rewolucji Godności i obaleniu prezydenta Wiktora Janukowycza, w marcu i kwietniu 2014 roku Rosja rozpoczę-

ła operację rozniecania separatystycznych nastrojów w południowo-wschodnich regionach Ukrainy, przystępując tym samym do realizacji swojego planu utworzenia tzw. Noworosji. W przypadku Donbasu zarówno dla Moskwy,

jak i miejscowych oligarchów organizacja protestów w ich początkowej fazie była korzystna (w obwodzie donieckim głównie dla Rinata Achmetowa oraz polityków związanych z oligarchicznym klanem Wiktora Janukowycza, tzw. Rodziną, a w obwodzie ługańskim dla Ołeksandra

Od początku ruch separatystyczny w Donbasie był rozdrobniony. Niestabilność starały się wykorzystać różne grupy interesów, które walczyły o wpływy i dostęp do zysków z gospodarki regionu.

Jefremowa). Dla Rosji prorosyjskie manifestacje stawały się czynnikiem destabilizującym sytuację na Ukrainie, a dla oligarchów miały być one jednym z elementów negocjacji z nowymi władzami. Poprzez kontrolowany wybuch społecznego niezadowolenia część elit politycznych regionu chciała bowiem wywrzeć naciski na władze centralne w celu zachowania sfer wpływów i głównych źródeł zysków. Sytuacja ulegała jednak systematycznemu zaostrzeniu, aż w końcu miejscowi oligarchowie – w wyniku decyzji politycznej Rosji – utracili kontrolę nad rozwojem wypadków. W efekcie do życia powołane zostały samozwańcze republiki (tzw. Doniecka Republika Ludowa oraz Ługańska Republika Ludowa), które na przestrzeni ostatnich miesięcy regularnie podejmują działania mające na celu legitymizację swego istnienia. Pierwszym etapem było zorganizowanie 11 maja 2014 roku nielegalnego, sfałszowanego referendum¹, a następnym przeprowadzenie wyborów do władz centralnych 2 listopada. Obydwa głosowania nie spełniły żadnych demokratycznych wymogów.

Kilka dni po referendum, 25 maja 2014 roku, ogłoszone zostało powstanie Związku Republik Ludowych Noworosji, na którego czele stanął były deputowany Partii Regionów, Ołeh

(Oleg) Cariow. Związek miał zrzeszać dwie tzw. republiki ludowe, jednak do dziś funkcjonują one niezależnie od siebie, a sam Związek istnieje tylko na papierze. Ta sytuacja oraz fakt, że w miejsce jednego tworu państwowego powołano do życia dwa odrębne byty polityczne, wynikają z tego, że od początku ruch separatystyczny w Donbasie był rozdrobniony. Niestabilność starały się wykorzystać różne grupy interesów, które walczyły o wpływy i dostęp do zysków z gospodarki regionu. Dodatkowo, pomiędzy obwodami donieckim i ługańskim od lat trwa rywalizacja, która sięga korzeniami jeszcze czasów ZSRR. W obydwu regionach w latach 90. powstały oddzielne grupy biznesowe, przy czym silniejszy ekonomicznie Donieck zawsze dążył do przejęcia pełnej kontroli nad całym regionem. W momencie wybuchu separatyzmu w Donbasie czynniki te odegrały kluczową rolę dla fiaska projektu Noworosji jako tzw. zjednoczonych republik ludowych.

Struktura władzy w Donbasie

Według nieoficjalnych danych tylko na terenie tzw. Donieckiej Republiki Ludowej działa ok. 17 batalionów separatystycznych², które sprawują kontrolę bądź nad danym terytorium, bądź nad danym sektorem gospodarczym. Czerpią one korzyści z przejętych biznesów (np. stacji benzynowych, nielegalnych kopalń) lub też z kontrabandy – sprzedaży skradzionych samochodów, maszyn fabrycznych itd. Zdarza się, że strefy wpływów poszczególnych ugrupowań nachodzą na siebie, co skutkuje konfliktami pomiędzy nimi. W efekcie sytuacja w obu regionach jest niestabilna nie tylko w wyniku działań wojennych, ale również walk wewnętrznych, które toczą między sobą różne siły zaangażowane w donbaski separatyzm. O strefy wpływów walczą bowiem zarówno „władze centralne” DRL i ŁRL, poszczególne bataliony ochotnicze,

¹ W referendum za powstaniem tzw. republik miało zagłosować 89% mieszkańców obwodu donieckiego (2 mln 252 tys. osób) oraz 96% mieszkańców obwodu ługańskiego (do tej pory nie podano wartości liczbowej).

² Łączna liczba zbrojnych ugrupowań w regionie przekracza kilkadziesiąt. Najbardziej znane formacje zbrojne to: „Opłot”, „Wostok”, „Kalmius”, „Sparta”, „Somalia” (w DRL) oraz „Odessa”, „Prizrak”, „Zarja”, „Witiaż”, „Ruś”, „Modżached” oraz liczne pułki kozackie (w ŁRL).

których część zależna jest od miejscowych grup interesów, a część składa się z zagranicznych bojowników (przede wszystkim Rosjan, Czeczenów, odnotowano również niewielkie grupy Serbów i obywateli innych państw), jak i grupy kozackie.

Walki wewnętrzne stały się bardziej intensywne wraz z zajęciem Debalcewe i zakończeniem fazy aktywnych działań bojowych. Władze centralne tzw. republik podjęły starania o zwiększenie wpływów w regionie – ich głównymi przeciwnikami są formacje Kozaków, które od początku konfliktu nie zamierzają podporządkować się władzom DRL i ŁRL. Celem władz jest uzyskanie większej centralizacji tzw. republik, a tym samym stworzenie lepiej sterowalnego organizmu politycznego, co będzie ważnym argumentem w rozmowach na temat uzyskania większej niezależności od Kijowa.

Życie na terenach okupowanych podporządkowane jest przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb żołnierzy, którzy mają trwać w stanie gotowości do dalszej walki z ukraińskimi wojskami.

W wymiarze administracyjnym władze obu tzw. republik starają się zarządzać terenami, które – nominalnie – kontrolują. Polega to jednak przede wszystkim na rozwiązywaniu doraźnych problemów, np. dystrybucji pomocy humanitarnej z Rosji. Głównym celem władz centralnych pozostaje utrzymywanie wysokiego poziomu militaryzacji regionu oraz podporządkowanie sobie wszystkich formacji zbrojnych działających na terenach tzw. republik. W efekcie, życie na terenach okupowanych podporządkowane jest przede wszystkim zaspokajaniu potrzeb żołnierzy, którzy mają trwać w stanie gotowości do dalszej walki z ukraińskimi wojskami.

Właściwą administracją na terenach okupowanych zajmują się organy, które pełniły swoje funkcje jeszcze za czasów władz ukraińskich.

Większość pracowników lokalnych samorządów oraz organów publicznych nadal wykonuje swoją pracę, służby komunalne działają w pełnym wymiarze. Służbę w ramach DRL i ŁRL wybrało wielu milicjantów, prokuratorów i pracowników struktur siłowych. W niektórych miastach praca na rzecz separatystów – czy to w ich formacjach zbrojnych, czy też kadrach administracyjnych – jest jedną z nielicznych możliwości pozyskiwania środków do życia.

Szczegółowa struktura separatystycznych władz pozostaje jednak niejasna, trudno precyzyjnie określić ich organizację oraz wewnętrzną hierarchię. W wypadku tzw. Donieckiej Republiki Ludowej widać, że separatystom udało się wypracować pewne podstawowe zasady współpracy pomiędzy poszczególnymi ośrodkami władzy. Część działających na pozostałym terytorium tzw. republik ugrupowań w zamian za przekazywanie środków pieniężnych (w ramach podatków ustanowionych przez separatystów) do Centralnego Republikańskiego Banku DRL³ otrzymało od władz centralnych możliwość dalszego funkcjonowania na kontrolowanym przez siebie obszarze. Funkcjonowanie tzw. republik podporządkowane jest zapewnieniu zysków działającym na jej obszarze różnym grupom bojowników, którzy reprezentują bądź interes własny, bądź swoich zleceniodawców (oligarchów). Zgodna współpraca większości z nich z władzami republik oraz między sobą może wynikać z odpowiedniego zarysowania granic kompetencji i obszarów zysków, ergo zadowalającej wszystkich dystrybucji źródeł dochodów.

To, co w znaczącym stopniu udało się tzw. Donieckiej Republice Ludowej (względne ustalenie hierarchii między władzami centralnymi DRL a walczącymi na terenie tzw. republik batalionami), w wypadku tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej wciąż stanowi problem. Trwa tam intensywna walka różnych sił. Główna oś sporu

³ Powołany na początku grudnia Centralny Republikański Bank DRL zajmuje się głównie pozyskiwaniem środków na działalność władz centralnych, a także rzadkimi, niewielkimi wypłatami świadczeń socjalnych dla emerytów.

w ŁRL przebiega między Ighorem (Ighorem) Płotnickim (formalnym przywódcą tzw. republiki) a różnymi grupami Kozaków, którzy kontrolują terytoria graniczące z obwodem donieckim⁴. Płotnicki oskarżany jest przez nich o czerpanie korzyści majątkowych m.in. z handlu pomocą humanitarną z Rosji, jak i powiązania z Ołeksandrem Jefremowem, wieloletnim przywódcą miejscowego aparatu Partii Regionów. Obecnie większość władz ŁRL stanowią dotychczasowe kadry lokalnej administracji państwowej, którą w dużej mierze kształtował wspomniany Jefremow. Należy przy tym zaznaczyć, że wraz z osłabieniem pozycji Jefremowa⁵ część ludzi z nim związanych zdecydowała się na pełne podporządkowanie kontrolowanemu przez Rosję separatystom.

Gdyby nie rosyjskie wsparcie dla DRL oraz ŁRL, obie tzw. republiki ludowe nie miałyby szans na samodzielne funkcjonowanie i stawianie oporu ukraińskim siłom wojskowym.

Główną przyczyną konfliktu pomiędzy centralnymi władzami ŁRL a Kozakami pozostają kwestie ideologiczne i finanse – Kozacy obawiają się podporządkowania Płotnickiemu ze względu na ryzyko uzyskiwania mniejszych dochodów z kontrolowanych terytoriów. W efekcie regularnie dochodzi do konfliktów pomiędzy grupami kontrolowanymi przez Płotnickiego a niepodporządkowanymi mu ugrupowaniami zbrojnymi. Przeprowadzane są także egzekucje

ich liderów⁶. Same władze nie są w stanie w pełni kontrolować terytorium tzw. republiki, gdyż nie dysponują wystarczającymi siłami, aby zwalczyć wszystkich Kozaków.

Czynnik rosyjski w Donbasie

Działalność Rosjan była kluczowym elementem, którzy przyczynił się do wybuchu konfliktu w regionie. To właśnie obywatele Federacji Rosyjskiej⁷ w początkowej fazie funkcjonowania tzw. republik ludowych odgrywali pierwszoplanowe role we władzach. Dopiero z czasem na eksponowane miejsca desygnowane zostały osoby wywodzące się z Donbasu. Zmiana była głównie efektem przyjętej taktyki rosyjskiej – po początkowym roznieceniu separatyzmu i pierwszych sukcesach zdecydowano się oddać eksponowane stanowiska miejscowym, aby uwiarygodnić wersję „ruchu oddolnego”. Z czasem separatysty zmusili do współpracy większą liczbę przedstawicieli miejscowej administracji, czego efektem stała się „nacionalizacja kadr” tzw. separatystycznych republik.

Obecnie obywatele Rosji odgrywają przede wszystkim rolę ostatniej instancji w wewnętrznych sporach separatystów, decydują również o rozwoju działań militarnych, wyznaczając zadania poszczególnych oddziałów separatystycznych. Liczba rosyjskich jednostek wojskowych, które są obecne w Donbasie, uległa zmniejszeniu po zakończeniu fazy aktywnych walk na froncie. Główne siły zbrojne przeznaczone do walk z ukraińską armią stacjonują w Rosji, przy granicy z Ukrainą. Ich użycie przewidywane jest jedynie w momentach krytycznych lub istotnych dla osiągnięcia konkretnego celu militarnego.

⁴ Różne grupy kozackie kontrolują m.in. miejscowości Antracyt, Krasnyj Łucz, Pierwomajsk.

⁵ Sam Jefremow oskarżony został przez Kijów o wspieranie separatystów, od lutego br. trwa sprawa sądowa przeciwko niemu z powodu „podżegania do nienawiści etnicznej”. Więcej na temat wpływów oligarchy w ŁRL: <http://www.pravda.com.ua/articles/2014/12/24/7053114/>

⁶ 23 maja br. zabito dowódcę batalionu „Prizrak”, Aleksieja Mozgowa, który otwarcie krytykował władze centralne ŁRL. Wcześniej na początku stycznia br. zginął Aleksandr Biednow ps. „Batman”, który przez władze ŁRL został oskarżony o bandyckie praktyki, a następnie został zabity wraz z ochroniarzami przez oddziały podległe Płotnickiemu.

⁷ M.in. pułkownik FSB Igor „Striełkow” Girkin, komendant połowy Słowiańska czy Aleksandr Borodaj, przez pewien czas premier DRL.

Rosyjskie zaangażowanie w konflikt jest podstawowym gwarantem trwania separatyzmu w Donbasie. Gdyby nie wsparcie Moskwy dla DRL oraz ŁRL, obie tzw. republiki nie miałyby szans na samodzielne funkcjonowanie i stawianie oporu ukraińskim siłom wojskowym. Kluczowym elementem gwarantującym tzw. republikom przetrwanie jest otwarta granica na odcinku około 400 km – to przez nią regularnie przepływają środki pieniężne, wsparcie materialne, zbrojne oraz kadry.

Problemy ludności cywilnej

Według ostatnich danych, od początku konfliktu z terenów okupowanych wyjechało około 2 mln osób, w tym liczba wewnętrznych przesiedleńców wynosi ponad 1,3 mln, a 700 tys. osób uciekło do Rosji⁸. Biorąc pod uwagę, że do wybuchu konfliktu na terytoriach obu obwodów żyło około 7 mln osób, oznacza to, że na wyjazd zdecydowało się około 30% ludności.

Zdecydowanie w najtrudniejszej sytuacji na terenach nieobjętych bezpośrednimi walkami są emeryci, którzy stanowią ok. 50% ludności żyjącej na terenach okupowanych (ok. 1,2 mln osób przy liczbie ludności obu tzw. republik ludowych na poziomie ok. 2,5 mln osób). Duża ich część została pozbawiona możliwości regularnego pobierania świadczeń socjalnych od państwa ukraińskiego. Główny problem stanowił wymóg przerejestrowania się do urzędów pracujących na terenach kontrolowanych przez ukraińską armię, a następnie udanie się do wskazanych miast za linią frontu po odbiór świadczenia. Podróż była zarówno kosztowna, jak i niebezpieczna ze względu na trwające ostrzały. W efekcie duża część emerytów została pozbawiona środków do życia. Bunt głodowe, które wybuchły pod koniec listopada 2014 roku w kilku miejscowościach (m.in. w Jenakijewie, Torezie), zostały wzniecone przede wszystkim przez osoby starsze, które

nie miały pieniędzy na zakup jedzenia. Obecnie według rachunków ukraińskich władz już 900 tys. z 1,2 mln emerytów, którzy żyją na okupowanych terytoriach, dokonało rejestracji na ukraińskiej stronie, jednak otrzymanie świadczenia wciąż wiąże się z koniecznością przekroczenia linii frontu. Władze separatystów, mimo wielokrotnych deklaracji składanych emerytom, wypłacają emerytury nieregularnie i w ograniczonym stopniu.

Od początku konfliktu z terenów okupowanych wyjechało około 2 mln osób, w tym liczba wewnętrznych przesiedleńców wynosi ponad 1,3 mln, a 700 tys. osób uciekło do Rosji.

Mimo pogarszającej się sytuacji humanitarnej, od listopadowych protestów, na terenach obu tzw. republik nie dochodziło do żadnych większych manifestacji niezadowolenia z poczynań władz. Dopiero 15 czerwca miała miejsce niewielka manifestacja (ok. 500 osób) w Doniecku, która odbyła się pod hasłami antywojennymi, jednak nawet wówczas część manifestantów postulowała przede wszystkim przesunięcie linii frontu z dala od Doniecka. Co więcej, w majowych świątach „państwowych” (Dniu Zwycięstwa 9 maja oraz rocznicy referendum 11 maja) zorganizowanych przez władze DRL, wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Tym samym widać wyraźnie, że po ucieczce proukraińsko nastawionej części mieszkańców regionu, na terenach okupowanych większość stanowią ludzie, którzy bądź wspierają nowe władze, bądź mają do nich stosunek neutralny. Wykorzystywana przez separatystów zmasowana propaganda – która jako głównego wroga Donbasu wskazuje ukraińską armię – pogłębia niechęć miejscowej ludności do Kijowa. Można przypuszczać, że proces ten w następnych miesiącach będzie zyskiwał na sile.

⁸ Stan na 27 maja br., za UNHCR: <http://unhcr.org/ua/en/2011-08-26-06-58-56/news-archive/1244-internal-displacement-map>

Katastrofa gospodarcza

Przed wojną Donbas był jednym z najważniejszych gospodarczo regionów Ukrainy. W ostatnich latach obwód doniecki i ługański wytwarzały odpowiednio 12% oraz 4% ukraińskiego PKB. Jednocześnie oba obwody odpowiadały za znaczącą część wymiany handlowej Ukrainy – eksport z nich stanowił 25% całego ukraińskiego eksportu oraz 12% importu⁹. W 2013 roku z regionu wyeksportowano towary o wartości 15,9 mld dolarów, przy jednoczesnym imporcie na poziomie 9,4 mld dolarów. W strukturze produkcyjnej dominującą rolę odgrywał przemysł ciężki, przede wszystkim metalurgia oraz produkcja m.in. maszyn i lokomotyw, a także sektor wydobywania surowców energetycznych (głównie różnych rodzajów węgla).

Po wybuchu konfliktu sytuacja gospodarcza regionu uległa załamaniu. Wiele zakładów przemysłowych zostało zamkniętych, część została zniszczona w wyniku ostrzałów, inne przejęły separatyści. Trudno jednak oszacować faktyczną skalę strat w sektorze przemysłowym. Niemniej na podstawie licznych doniesień osób znajdujących się na terenach okupowanych można uznać, że w wielu miejscowościach pomniejsze, lokalne fabryki wciąż funkcjonują i sprzedają swoje produkty w regionie i na Ukrainie lub eksportują do Rosji. Jednocześnie doszło do zatrzymania prac wielu dużych przedsiębiorstw regionu, m.in. zakładów metalurgicznych w Alczewsku czy fabryki maszyn górniczych w Doniecku. Sytuacja w przemyśle jest zależna od odległości danej miejscowości od linii frontu, od grup bojowników, którzy ją kontrolują, bądź właścicieli danych zakładów. W najlepszej sytuacji są fabryki, których istotnym rynkiem zbytu produkcji jest Rosja. Wypłacają one pieniądze swoim pracownikom, chociaż nie są to pełne pensje. Funkcjonowanie przemysłu uzależnione jest również od intensywności walk na froncie – w wyniku zwiększonej liczby ostrzałów pod koniec maja

zamknięto duży kombinat koksochemiczny w Awdijiwce, który wchodzi w skład aktywów Rinata Achmetowa. Większość pozostałych zakładów przemysłowych należących do donieckiego oligarchy, które znalazły się na terenie tzw. republik ludowych, kontynuuje pracę. Ich funkcjonowanie i związana z tym wypłata pensji pracownikom jest bowiem gwarantem przeżycia dla tysięcy mieszkańców okupowanego terytorium (w zakładach Achmetowa na terenach tzw. republik ludowych kontynuuje pracę ponad 70 tys. osób¹⁰), co leży zarówno w interesie biznesmena, jak i separatystów.

Wiele zakładów przemysłowych zostało zamkniętych, część została zniszczona w wyniku ostrzałów, inne przejęły separatyści. Trudno jednak oszacować faktyczną skalę strat w sektorze przemysłowym.

Szczególnie trudna jest sytuacja kopalń znajdujących się w regionie, których duża część została zamknięta. Obecnie z około 80 kopalni znajdujących się na okupowanym terytorium, wydobywanie kontynuuje około 40, reszta zaprzestała prac wydobywczych (głównie ze względu na zniszczenia powstałe w wyniku ostrzałów). Te, które wciąż funkcjonują, pracują przeważnie w ograniczonym stopniu, inne podjęły działania na rzecz wznowienia działalności. Wydobywanie kontynuuje za to nielegalne kopalnie, tzw. kopanki. Uzyskany w ten sposób węgiel jest wywożony do Rosji, a także na Ukrainę.

Problemy gospodarcze powodują wzrost bezrobocia w regionie, co pogłębia problemy społeczne – według marcowych badań przeprowadzonych przez Kijowski Międzynarodowy Instytut Socjologiczny w tzw. republikach separatystów jedynie 50% ludzi utrzymuje się z pensji bądź emerytur, reszta korzysta z pomocy bliskich i pożyczek¹¹. W efekcie istotną formą

⁹ Obwód doniecki odpowiadał za 19% ukraińskiego eksportu i 8% importu, podczas gdy obwód ługański za 6% eksportu oraz 4% importu.

¹⁰ <http://daily.rbc.ru/investigation/politics/15/06/2015/55-79b4b99a7947b063440210>

¹¹ <http://www.unian.ua/society/1061590-lishe-tretina-jiteliv-okupovanogo-donbasu-jive-na-dohodi-vid-postijnoji-roboti-sotsiolog.html>

zarobku staje się albo przystąpienie do administracji separatystów (choć również tutaj istnieją problemy z wypłacaniem pensji), albo wstąpienie w szeregi ich formacji zbrojnych.

Na terenach okupowanych w ograniczonym stopniu działa handel i usługi. Należy przy tym zaznaczyć, że jeszcze do niedawna większość towarów, które pojawiały się na terenach kontrolowanych przez separatystów, pochodzi z Ukrainy, gdzie ceny towarów są dużo niższe niż w Rosji. Jednak ze względu na problemy logistyczne związane z transportem, ich ostateczna cena na terenach tzw. republik separatystycznych i tak jest znacznie wyższa, w efekcie nawet podstawowe towary są znacznie droższe niż na Ukrainie. Dodatkowo, wraz z pogłębieniem się problemów z przekraczaniem linii frontu nastąpił wzrost sprowadzania droższych i gorszej jakości produktów z Rosji.

Jednym z podstawowych problemów dla prowadzenia biznesu na terenach okupowanych jest zakrojone na szeroką skalę zjawisko „rejderstwa”, czyli siłowego przejmowania przedsiębiorstw. Wiele z funkcjonujących biznesów zostało przejętych przez uzbrojonych przestępców bądź lokalnych biznesmenów, którzy korzystając z chaosu postanowili zawłaszczyć cudzą własność¹². Część przedstawicieli małego i średniego biznesu prowadzi działalność w zależności od intensywności walk – wraz z jej spadkiem ponownie otwierają swoje przedsiębiorstwa.

Z działalności spółek starają się czerpać zysk również władze centralne separatystów. We wrześniu władze tzw. Donieckiej Republiki Ludowej nakazały zarejestrowanie przedsiębiorstw do organów DRL, wprowadziły także podatek wojenny i obrotowy (od 1% do 17%) w zależności od prawnej formy własności. Podatek dochodowy od osoby prawnej wynosi 20%, od fizycznej 13%, ustanowiono również m.in. podatki gruntowy i akcyzowy, które należy regulować w Centralnym Republikańskim Banku DRL. Separatyści objęli również kontrolą wszystkie bazy, wprowadzając swoich komisarzy

pobierających opłaty, a także opodatkowały kierowców taksówek i busów oraz właścicieli tzw. kopanek (ok. 850 dolarów miesięcznie).

W związku z odłączeniem tzw. separatystycznych republik od ukraińskiego systemu bankowego na terenach okupowanych brakuje gotówki. Do momentu wprowadzenia przez ukraińską stronę przepustek przy przekraczaniu linii frontu¹³ wiele osób decydowało się na podróż na tereny kontrolowane przez siły ukraińskie, aby pozyskać środki pieniężne ze swoich rachunków bankowych. Teraz pokonanie tej drogi stało się jeszcze bardziej skomplikowane, przez co zaczęły się pojawiać również usługi w postaci punktów umożliwiających podjęcie środków pieniężnych z kont założonych w ukraińskich bankach. Prowizja zależna jest od podejmowanej kwoty (nawet 15–20%). Kwitnie również wymiana walut.

Jednym z podstawowych problemów dla prowadzenia biznesu na terenach okupowanych jest zjawisko „rejderstwa”, czyli siłowego przejmowania przedsiębiorstw.

Odpowiedzią władz separatystycznych na problemy z brakiem gotówki było utworzenie na terenie tzw. republik strefy multiwalutowej, czyli dopuszczenie do rozliczeń w kilku walutach. Na terenie DRL i ŁRL można płacić w ukraińskich hrywnach, rosyjskich rublach, amerykańskich dolarach oraz euro, ale w powszechnym użyciu są tylko dwie pierwsze waluty. Ich kurs został sztywno ustalony przez władze i wynosi 1:2 (jedna hrywna stanowi wartość dwóch rubli).

¹² Najgłośniejszym przykładem stało się przejęcie osiemnastu sklepów sieci „Amstor”, <http://www.epravda.com.ua/publications/2015/01/29/524255/>

¹³ W styczniu ukraińskie władze ograniczyły liczbę punktów, przez które można wjechać bądź wyjechać z terenów okupowanych do siedmiu miejsc, gdzie można było przekroczyć linię frontu. Obowiązkiem stało się wyrobienie wcześniej odpowiedniej przepustki na jednym z siedmiu punktów kontrolnych. Wraz z zaostrzeniem sytuacji na linii frontu na przełomie maja i czerwca br. liczba punktów została czasowo zmniejszona, a tym samym znacznemu ograniczeniu uległ przepływ ludzi między Ukrainą a terenami okupowanymi – poszczególne punkty są otwierane i zamykane w zależności od natężenia ostrzałów.

Jednak w przypadku rosyjskiej waluty problem stanowi brak jej drobnych nominałów, przez co nadal najpopularniejszym środkiem płatniczym jest ukraińska hrywna.

Konkluzje

Głównym celem istnienia tzw. donbaskich republik ludowych jest stałe destabilizowanie sytuacji na Ukrainie oraz wywieranie nacisków na władze w Kijowie w celu zmiany konstytucji i włączenie w ukraiński system polityczny dwóch autonomicznych, kontrolowanych przez Rosję bytów politycznych. Dla realizacji tego celu utrzymywany jest wysoki poziom militaryzacji okupowanych terytoriów – siły wojskowe separatystów muszą być gotowe do eskalacji konfliktu w każdym momencie. W efekcie funkcjonowanie obu tzw. separatystycznych republik niemal w całości zostało podporządkowane zbrojnym formacjom, które działają na ich obszarze. Zyski z gospodarki regionu są dzielone między władze centralne, oligarchów oraz poszczególne oddziały, które podporządkowały się władzom DRL i ŁRL. Te grupy, który stara się działać samodzielnie, są systematycznie zwalczane. Tym samym znacznie bardziej adekwatnym terminem na opisanie donbaskiego separatyzmu staje się pojęcie „republik wojennych” aniżeli „republik ludowych” – obie struktury budowane są bowiem głównie wokół potrzeb militarnych. W sens ich istnienia wpisana jest dalsza walka oraz kolejne fazy eskalacji konfliktu, łącznie z ekspansją terytorialną. Sprawy związane z realną administracją, jak i ewentualną odbudową gospodarki regionu znajdują się dla separatystów na dalszym planie.

Zarówno DRL, jak i ŁRL nie byłyby w stanie tak długo funkcjonować, gdyby nie pomoc Rosji, która swoimi działaniami przyczyniła się do wybuchu konfliktu w Donbasie. Dzięki otwartej granicy na długości 400 km separatystów regularnie wspierani są pomocą humanitarną, sprzętem wojskowym, jak i kadrami, korzystają też z możliwości przemytu i tworzenia kanałów przerzutowych dla broni czy narkotyków. Działania wojenne oraz postępująca kryminalizacja regionu spowodowały masową ucieczkę miejscowej ludności. Osoby, które pozostały – choć ich sytuacja uległa pogorszeniu w wyniku pojawienia się separatystów – pretensje kierują przede wszystkim w stronę Kijowa, Ukraińcy są oskarżani o ostrzał osiedli mieszkaniowych, a tym samym obarczani winą za śmierć cywili¹⁴. Negatywne nastroje względem Ukrainy wzmacnia przyjęta przez ukraińskie władze polityka systematycznego odcinania Donbasu od reszty kraju¹⁵ oraz prowadzona przez separatystów propaganda. W efekcie, w wypadku ewentualnego ponownego przejścia kontroli nad okupowanymi terytoriami, włączenie ludności z obszarów dotkniętych wojną do ukraińskiej wspólnoty państwowej może okazać się dla Kijowa zadaniem niemożliwym do zrealizowania.

¹⁴ Według ostatnich informacji podanych przez przedstawicielstwo ONZ, na Ukrainie od początku konfliktu w Donbasie śmierć poniosło 6417 osób, a 15962 odniosło rany (stan na 15 maja br.).

¹⁵ Więcej na temat polityki Kijowa wobec Donbasu można przeczytać w komentarzu OSW autorstwa Tadeusza Iwańskiego: Razem, ale osobno? Polityka Kijowa wobec Donbasu, *Komentarze OSW*, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2015-02-06/razem-ale-osobno-polityka-kijowa-wobec-donbasu>

MAPA

Sytuacja na wschodzie Ukrainy



REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl